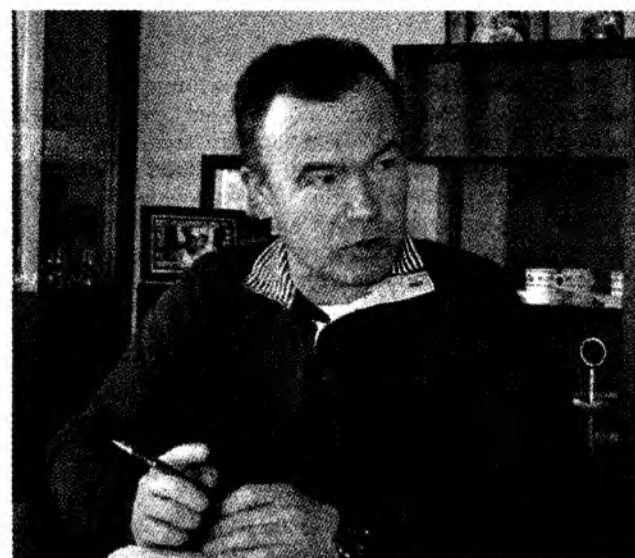


Andrzej Lis w budynku gospodarczym.



Pochodzę z rejonu grójeckiego, z rodziny o sadowniczych tradycjach - mówi Andrzej Lis.

Zdjęcia Małgorzata Płaza

## Cały rok ciężka praca

Andrzej Lis z Zawichostu został Rolnikiem Roku w powiecie sandomierskim. Pochodzi z okolic Grójca, sadownictwem zajmowali się też jego dziadek i ojciec.

### Andrzej Lis

Rolnik Roku 2013 w powiecie sandomierskim prowadzi 63-hektarowe gospodarstwo sadownicze w Zawichoście. Uprawia jabłonie i grusze. Jest wiceprezesem Grupy Producentów Owoców i Warzyw Refal z siedzibą w Łukawie. Żona Aniela; córka Marta studiuje w Warszawie.

Andrzej Lis śledzi sadownicze nowinki, systematycznie poszerza wiedzę i unowocześnia produkcję. Jego profesjonalizm docenili mieszkańcy powiatu i jury, przyznając mu tytuł Rolnika Roku 2013.

Sadownicze gospodarstwo Andrzeja Lisa z Zawichostu jest jednym z największych i najnowocześniejszych tego typu gospodarstw w okolicy. Jest stosunkowo młode. W 1995 roku Aniela i Andrzej Lisowie odkupili ziemię od Agencji Nieruchomości Rolnych. Było to 46 hektarów, w tym osiem hektarów lasu. Kupili również teren pod dom i zabudowania. Dwa lata później powstały tam chłodnie. Realizację planów, podkreśla ogrodnik, umożliwił kredyt dla młodych rolników.

Zwycięzca plebiscytu zaznacza, że z sadownictwem jest związany „od zawsze”. - Pochodzę z rejonu grójeckiego. Sadownictwem zajmował się mój tata, a wcześniej dziadek. Reprezentuję trzecie pokolenie sadowników w rodzinie - wyjaśnia Andrzej Lis.

Nasz rozmówca zdobył wykształcenie ogrodnicze. W Grójcu, na ojcowiznie, został jego brat. Aby nie dzielić go-

spodarstwa, Andrzej Lis postanowił stworzyć nowe. Jak wspomina, ziemi pod uprawy szukał w całej w Polsce. Niewiele brakowało, a osiedliłby się w rejonie Piły. W Zawichoście znalazł jednak większy areal w jednej części. Gospodarstwo się powiększa. W 2012 roku państwo Lisowie dokupili 15 hektarów ziemi, przylegającej do ich upraw. Posadzili na niej już pięć hektarów sadu, niebawem dosadzonych zostanie następnych pięć.

#### NOWE, ZNAKOMITE ODMIANY

W uprawach zdecydowanie dominują jabłonie. Kilka hektarów zajmują grusze. Andrzej Lis postawił przede wszystkim na odmianę jablek gala - galaxi i schniga. - Te soczyste, słodkie i dobrze wykolorowane jabłka są obecnie hitem rynku - wyjaśnia ogrodnik.

Sporą część sadu zajmują również odmiany golden delicious i jonagold (red prince). Jak podkreśla ogrodnik, zapotrzebowanie na te odmiany jest już od jesieni. - Odmiany trzeba co pewien czas wymieniać, aby dostosować się do oczekiwań konsumentów. Wybieram te, które łatwiej jest sprzedać i można uzyskać za nie wyższe ceny - tłumaczy Andrzej Lis.

- Śledzę rynek. Przykład biorę głównie z Zachodu. Jeśli widzę, że tam jakaś odmiana się przyjęła, sadzę ją w swoim gospodarstwie. Z wyprzedzeniem zamawiam drzewka u szkółkarzy - dodaje mieszkaniec Zawichostu.

Ta sama zasada dotyczy gruszek. Andrzej Lis ma niezwykle popularną, dobrze sprzedającą się konferencję, a teraz wprowadza nowość - odmianę xenia, zwaną także nojabrską. Są to, jak wyjaśnia, gruszki o dużych, smacznych owocach, dobrze znoszące transport. W Polsce uprawę Xenii dopiero się wdraża.

Większość owoców Andrzej Lis sprzedaje na Wschód - do Rosji. Tylko dziesiąta część produkcji trafia na rodzimy rynek, głównie w rejon Krakowa. Andrzej Lis ma tam stałych odbiorców.

#### PODPATRUJE NA ZACHODZIE, WPROWADZA U SIEBIE

Andrzej Lis przyznaje, że systematycznie uzupełnia wiadomości z zakresu ogrodnictwa. Należy do Towarzystwa Rozwoju Sądów Karlowych profesora Eberharda Makosza, korzysta z wiedzy fachowców z Ośrodka Doradztwa Rolniczego, a także Holendra Petera van Arkela, który dwa, trzy razy

w roku przyjeżdża do Sandomierza, by poprowadzić tu wykłady i pokazy. Sadownik z Zawichostu wyjeżdża również na szkolenia zagraniczne, między innymi do Belgii i Holandii. W tamtejszych sadach popatruje na nowoczesne rozwiązania. Wiele z nich wprowadza potem w swoim gospodarstwie. - Sadzimy coraz nowocześniejsze sady. Stosujemy rozstawy 3 na 1-1,8 metra, trzy tysiące drzew na hektar. Sadzimy drzewa dwuletnie z rozbudowaną koroną - wyjaśnia plantator.

Gospodarstwo wyposażone jest w chłodnię z kontrolowaną atmosferą (pięć komór, w sumie na 800 ton owoców). Płuczka do usuwania dwutlenku węgla wytwarzanego przez owoce w czasie oddychania, generator azotu, system smart fresh, umożliwiający ograniczenie produkcji etylenu przez jabłka - wszystko to opóźnia starzenie się owoców, powoduje, że długo zachowują swoje walory. - Jabłka trzymamy w zamknięciu do lutego. Wtedy zaczynamy sprzedawać, trwa ona do lipca - tłumaczy Andrzej Lis.

W sadzie jest studnia głębinowa. Cała plantacja jest nawadniana. Od na-

stępnego sezonu drzewa będą chronić przed gradem specjalne siatki. Konstrukcje są już przygotowane. - Siatki antygradowe sprowadzamy z Austrii. Tam stosowane są od ponad 30 lat. U nas to nowość, ale też konieczność ze względu na zmianę klimatu i częstsze występowanie gradu - wyjaśnia sadownik.

W rozwoju i unowocześnianiu gospodarstwa pomagają mieszkańcom Zawichostu fundusze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wcześniej czterokrotnie korzystał on z przedakcesyjnego programu SAPARD.

Andrzej Lis był współzałożycielem Grupy Producentów Owoców i Warzyw Refal. Pełni w niej funkcję wiceprezesa. Grupa, mająca obecnie 15 udziałowców, dysponuje nowoczesną, dużą bazą w Łukawie w gminie Wilczyce. Część zbiorów

sadownika z Zawichostu, która nie mieści się w jego chłodni, trafia właśnie tam.

#### PLANY

Ogrodnicze plany Andrzeja Lisa na najbliższe lata? - Mamy do posadzenia jeszcze pięć hektarów sadów. Zdecydowaliśmy, że będą tam przede wszystkim grusze. Jeśli chodzi o jabłonie, wprowadzimy nowość - red chief - odpowiada.

Jak mówi Andrzej Lis, praca w gospodarstwie jest przez cały rok. W styczniu zaczyna się cięcie sadów, w lutym sortowanie, potem są zabiegi pielęgnacyjne, poza tym podwiązywanie drzewek, przerzedzanie owoców. Jesień to czas zbioru. Andrzej Lis zatrudnia na stałe czterech pracowników. W sezonie pracuje u niego dodatkowo nawet kilkanaście osób.

W prowadzeniu gospodarstwa pomaga Andrzejowi Lisowi żona Aniela. Jej dziełem jest również piękny, przydomowy ogród. Urodę zagrody i panujący tam idealny porządek docenili kilka lat temu jurorzy konkursu „Piękna i bezpieczna zagroda”, przyznając jej pierwsze miejsce w powiecie sandomierskim.

Małgorzata PŁAZA  
plaza@echodnia.eu

#### Ważne

Filmy i zdjęcia z gali Rolnik Roku 2013 na WWW.ECHODNIA.EU. Za tydzień przedstawimy najlepsze w 2013 roku w powiecie sandomierskim Koło Gospodyń Wiejskich.



Andrzej Lis przed swoim domem. Ogrodem zajmuje się żona pana Andrzeja - Aniela Lis.



W tym budynku znajduje się chłodnia z kontrolowaną atmosferą. Owoce przechowywane w chłodni długo zachowują świeżość.